



## Wiersze Olbrychta Karmanowskiego, Jerzego Schlichtinga i inne z „Wiridarza Poetyckiego“<sup>1)</sup> zachowane w tradycji ustnej.

Napisała

**Helena Windakiewiczowa.**

Od niedawna zaszła interesująca zmiana w sposobie zapamiętywania się na poezję ludową. Mamy wszelkie prawo mniemać, że wielka część pieśni, nawet zwyczajowych z obecnej chwili, jest utworem autorów pismiennych, świadomych sztuki rymotwórczej. Dzieła te przeciekły powoli w warstwy niższe kulturalnie i tam albo zachowały się mniej więcej dosłownie, albo stały się materiałem do parafrazy, albo wreszcie posłużyły za wzór formy wierszowej.

U nas prac, porównywujących tradycję ustną z rękopismami lub drukami dawniejszymi, zbyt mało. Ostatnimi czasy Prof. Stanisław Dobrzycki podał cenne uwagi o dialogu z pierwszej ćwierci XVII. w. pt.: „Zwrócenie Matyasza z Podola“, jak również ciekawe i wyczerpujące notaty, dotyczące pieśni J. Kochanowskiego, „Czego chcesz od nas Panie“<sup>2)</sup>. Przeglądanie

<sup>1)</sup> „Wiridarz poeticki“ r. 1675 obecnie chwilowo znajdujący się w Akademii Umiejętności.

<sup>2)</sup> Zob. Pamiętnik literacki, 1907., I., 64. i 1906., I., 56.

starszej literatury polskiej, szczególnie XVII. w., z myślą o literaturze ludowej — może wydać wcale ciekawe rezultaty. Na próbę porównaliśmy kilkadziesiąt pieśni autorów polsk. z XVII. w., znajdujących się w głośnym obecnie „Wiridaru poetickim“, z r. 1675., a częściowo także przedrukowanych w Pamiętniku Sandomierskim z r. 1830., II., z pieśniami krążącymi obecnie według Kolberga wśród ludu, i podajemy poniżej wynik tego studyum, bardzo co prawda nieznaczny, ale wskazujący, że dałoby się w tym kierunku wiele zrobić.

1. Wiersz Olbrychta Karmanowskiego „Westchnienia Pannieńskie“, zaczynający się:

Najświętsza Panno Dobrodziejko moja,

Jam iest niegodna służebnica twoia.

Proszę Cię niechay to mam z łaski twoiey

Day mi męża dobrego podług myśli moiey.

(Pam. Sand., II., 406).

Znajdujemy dzisiaj wśród ludu w parafrazie:

Najświętsza Panno, opiekunko moja,

Dajże mi chłopca, jeśli wola twoja.

Dajże mi chłopca, aby co dobrego,

Żeby kawalira nie wdowca żadnego etc.

(O. Kolberg, Mazowsze, III., nr. 289).

Jest to tylko urywek, do którego obyczajem muzy ludowej doczepiono znowuż inny fragment. Całość, spiewana melodią polonesową żyje w pamięci szlachty zagonowej koło Radzymina.

2. Z pięciu dystychów humorystycznych w „Wiridaru“, notowanych bezpośrednio po wierszykach humorystycznych Olbr. Karmanowskiego i dość zbliżonych charakterem do innych tego pisarza urywków, pt.: „Dziwy albo absurda“, spiewane są dziś dwa niemal dosłownie na Mazowszu.

a) „Stodoła się rozigrała, sarnę ułowiła,

Co stępa obaczywszy, oknem wyskoczyła“.

(Wiridarz str. 23).

„Stodoła się rozigrała, zająca goniła,

Stępa widząc, że nie żarty, oknem wyskoczyła“.

(O. Kolb., Mazowsze, II., nr. 337).

b) „Kozuch poszedł do lasa y ułowił śledzia,  
Piomiotło zaś pływając, zabiło niedźwiedzia“.  
(Wiridarz, j. w.).

„Posła<sup>1)</sup> z grabiami do boru, ułowiła śledzia,  
Sydło w miechu tańcowało, przebiło niedźwiedzia“.  
(O. Kolb., Mazow., II., nr. 338).

Przykład powyższy<sup>2)</sup> może wskazywałyby, gdzie szukać należy pierwzoru dla popularnie powtarzanych wierszyków burleskowych. Jako wykwit pijackiego życia dworzan są one naturalnym objawem dość inteligentnej, beztrioskiej a zalanej winem głowy szlacheckiej, gdy wśród ludu, pełnego zawsze niemal rozwagi ludzi niesytych, zrozumieć je możemy raczej tylko jako naśladownictwo.

3. Wiersz Olbr. Karmanowskiego pt.: „Wesele towarzyskie“.

W poemacie tym spotykamy w dwu miejscach wzmiankę obyczaju weselnego, który dawniej, jak widać, szlachecki, dziś jest w ludowym użyciu. Mianowicie:

a) Z wieku XVII. Toast na zdrowie gospodarza z życzeniem potomka w ciągu roku:

„Ja za swe gospodni — chłopcze nalej wina  
Boday miała przed Rokiem córkę abo syna“.  
(Wiridarz str. 146).

Dziś po wsiach wśród uczty weselnej również — przyspiewują.

„Daj nam gorzały z baryły,  
by ci się chłopcy darzyły.  
(O. Kolb., Lud., XX., str. 180).

albo:

„zeby miała w rok syna -- Marcina  
a we dwa dziewczynę — Katarzynę.  
(Tamże, str. 216).

b) „Ledwie teraz południe; pierszy po obiedzie  
Sam pan młody do tańca Panią młodą wiedzie,  
Patrzy jeśli nie chromie;  
(Wiridarz str. 148).

---

<sup>1)</sup> Stępa.

<sup>2)</sup> Jak wogóle wiele wierszy burleskowych z Wiridarza.

Dziś również w tańcu weselnym ludowym zachodzi fakt podobny. „Pan młody bierze oblubienicę do tańca, a ona udaje że kuleje“ pisze Kolberg (Lud, XX, str. 165). Z obyczajem tym łączy się humorystyczna scena sprzedaży przez gospodarza żydowi jałówki, (którą przedstawia panna młoda).

4. Wiersz Jerzego Schlichtinga, „O cóżeś się Pani Matko na mię rozniewała“ (Wiridarz, str. 231) ma z pieśnią weselną „Pocóżeś mnie Pani Matko za mąż wydała“ parę wspólnych frazesów i formę tę samą.

Schlichting:

„Karałaś mnie bez przyczyny,

Teraz mi się trafił iny

Smaczny opiekun“.

Por. O. Kolb., Mazowsze, II., nr. 113.:

„Karałaś (v. wydałaś) mnie bez przyczyny,

dostał mi się Jasio miły,

opiekun wiecny“.

5. Z „Wiridarza“ dowiadujemy się jeszcze o jednej pieśni, popularnej niegdyś wśród szlachty, a którą, nieco zmienioną zapewne, śpiewają teraz w Radomskim na wsi. Dowiadujemy się o niej z „Wiridarza“ drogą dość niezwykłą. Umieszczono tamże pieśń nieznanego autora, zatytułowaną: „Respons na ową pieśń panięską, którą panny młodzieńców zwykły konfundować“. Z pieśni tej początek mamy na marginesie notowany:

„Pocożeście przyiechali,

Darmo boty wydeptali.

Niepodyę za wasnic,

Bo wasnic nie masz nic“.

(Wiridarz str. 174).

Ten sam czterowiersz jednak (mimo formy tej samej, jak zobaczymy) mniejby nas pouczył, bo pieśń Radomska zachowała tylko zwrotki „konfundujące“ młodzieńców, bez wstępu. Otóż „Respons“ w zakończeniu podaje zupełnie dokładnie treść owego „konfundowania“:

„A otoż tobie wasnic

Nie mówić że było nic

Ani nie wyliczać tego

Co u mężczyzn niewłasnego“.

A pieśń radomska właśnie wylicza:

„Te koniki, te siwase,  
Powiadają ze nie wase.  
Chociaz wasan pyśnis,  
Ale oddać myślis.

I ten wozik sybowany,  
Powiadają: pozycany;  
Chociaz wasan pyśnis  
Ale oddać myślis“.

(O. Kolb., Lud, XX, str. 182).

Na tę piosnkę družbowie odpowiadają młodej znowuż wymysłami na nią, które ciekawym trafem są niczem innym jak właśnie naśladowniczą piosenką owego Responsu z Wiridarza. Widocznie Respons jest pierwowzorem, z zachowaniem treści głównej, formy wiersza i treści dokładnej refrenu, ale koncepty w obecnie spiewanej pieśni są jeszcze mocniej prostackie niż „Respons“. Aby jednak uwidocznic zależność jednej i drugiej, podajemy niektóre strofy: (z Radomskiego).

„I na palcu pierścień złoty  
U waspani mało cnoty,  
Chociaz za mąż chcecie,  
Ale nie pójdziecie.

Tyś mówiła ześ substelna,  
A tyś kieby krowa cielna,  
Chociaz za mąż chcecie,  
Ale nie etc.“

„Respons“:

„A gdy uchylicz ust obu  
Wdzięcznaś iak szkapa u złobu  
Darmo się sadzicie  
Jusz mię nie zwabicie.

Gdy też zaczniesz melodyą  
Piękniej w lesie wilcy wyją  
Darmo się sadzicie etc.

Postrzegłem z pod czapki ucha  
Widzę wasnic kłapoucha  
Darmo się sadzicie etc.“

Z powyższego wynika, że Respons mamy obecnie w wydaniu ludowym jako zupełnie dowolną przeróbkę pierwowzoru z zachowaniem formy i treści ogólnej. — Pieśń zaś druchny chyba może należałoby uważać za coś więcej niż naśladownictwo, raczej parafrazę, mimo różnicy w treści refrenu. W każdym razie to jedno jest pewnem co do powyższych pieśni, że muza ludowa wzorowała się w wyrażeniu uczuć satyryczno-żartobliwych na poezji pisanej — nie zaś naodwrot.

